

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, okupacja niemiecka, więzienie na Zamku Lubelskim

Pułkownik Górniewicz i jego synowie

Widziałam jak wychodził pułkownik Górniewicz z synami, przechodzili koło mojego domu. Mieszkali w Rynku. Nie wiem skąd on był w Lublinie, bo nie był chyba z garnizonu lubelskiego. W każdym razie było czterech synów i wszyscy czterej z ojcem siedzieli na Zamku. Pułkownik Górniewicz był lekarzem weterynarii w wojsku. A synowie to młodzi, wszyscy chłopaki jak świece, wszyscy siedzieli na Zamku. I na Zamku siedział Janusz Radomyski, taka sympatia mojej siostry z Krasnegostawu. Ojciec był starostą i byli aresztowani, ot tak, tam po prostu były duże aresztowania pewnego razu w Krasnymstawie. Tak się złożyło, że Janusz pracował z synami pana Górniewicza w stajniach. Stajnie były częściowo na Zamku, częściowo tam koło „Zegara”. Ojciec szybko zmarł na tyfus, a on został i był zatrudniony w tej stajni. Były takie sytuacje, że oni bez eskorty niemieckiej prowadzali konie, takie pod siodło, dla różnych szwabów, między stajnią a Zamkiem. U nas było słycać latem [przez] otwarte okna takie: plum, plum, plum – kopyta. Nawet czasami przyjeżdżała siostra tego Janusza z Krasnegostawu, [a] jak nie zdążyła tam czegoś podać, nie doczekała się jego przejścia, to ja nawet mu podawałam w trakcie tego marszu. Bo oni szli nie pilnowani. Tamci chłopcy i ojciec to mieli pięciu [członków rodziny], więc na pewno żaden [by] nie narażał reszty. To też by on nie uciekał zresztą. Oni potem powozem wozili córkę tego komendanta Zamku.

Data i miejsce nagrania	2012-08-13
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"